

**Rozważania do Różańca św.  
podczas adoracji po Mszy Świętej  
w drugi czwartek, 9. kwietnia 2015 r.,  
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej**

**dr Wojciech Kosek**

**Rozważania prowadzone przez 8 osób:  
A, B, D – kobiety; J, P, W, Z, Ł – mężczyźni.**

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 9. kwietnia 2015 r.

**To see the English translation of this text ← click, please!**

(czas rozważań: około 30 min; czas łączny Różańca: około 60 min)

**1. Konanie Pana Jezusa w Ogrójcu  
(około 6 min)**

**Z** **Pieśń: *Serce Twe Jezu miłością goreje 1 zwrotka* (0:50)**

**Z** O ukochany Zbawicielu! Obecnie przeżywamy w roku kościelnym czas Zmartwychwstania, czas Wielkiej Nocy, czas Twojego zwycięstwa. Do chwili Twojej śmierci wszyscy zmarli pozostawali z dala od Boga, pozostawali w mrokach Otchłani. Ty poprzez śmierć wszedłeś jak każdy umierający człowiek w mroki Otchłani, aby tam swoją potężną prawicą pokonać złego ducha, dotychczasowego władcę Otchłani – tego, który wszystkich zmarłych trzymał z dala od światłości Wiekuistego Boga. Przeżywany obecnie czas Twojego zwycięstwa pozwala nam spojrzeć wstecz, pozwala nam zejść do źródła owego zwycięstwa, jakim jest paschalna uczta, sprawowana przez Ciebie w nocy, poprzedzającej bezpośrednio Twą trudną, niezmiernie bolesną, ale zwycięską drogę z Wieczernika poprzez Ogrójec, pojmanie, niesprawiedliwe osądzenie, poprzez Golgotę, poprzez Otchłań aż ku nowemu życiu w powstaniu z martwych. **(1:35)**

**J** Najdroższy Jezu! Przed chwilą uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, a dzięki temu w jakiś tajemniczy, ale realny sposób zasiadaliśmy z Tobą przy stole eucharystycznej uczty, którą sprawowałeś w Wieczerniku w gronie Apostołów około 2000 lat temu. Teraz pragniemy być z Tobą w kolejnych etapach Twojego zbawczego dzieła, w kolejnych etapach Twojej drogi z Wieczernika ku śmierci i Otchłani, i ku zwycięstwu nad złym duchem. Wyszliśmy z Tobą w gronie Apostołów z Wieczernika Eucharystii – paschalnej uczty – i teraz jesteśmy z Tobą w Ogrójcu. W modlitewnym skupieniu wsłuchujemy się w Twój dialog z Ojcem. Zaufanie, jakim obdarzasz Ojca, jest tak absolutnie doskonałe, że trwoga wywołana bólem czekającej Cię Męki nie jest w stanie zahamować Twojego wyznania: „Ojcze, oddal ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, ale Twoja niech się stanie”. **(1:31)**

**Ł** W tej godzinie konania, w tej godzinie zmagania o wierność wobec Ojca, kłękamy tuż obok Ciebie, nasz Zbawicielu! Jakże pragniemy upodobnić się do Ciebie... Jakże pragniemy walkę o wierność wobec Boga wygrywać w najtrudniejszych nawet okolicznościach tak jak Ty... Jakże pragniemy wygrywać tę walkę o absolutne zawierzenie mądrości i dobroci Ojca. Prosimy Ciebie, o Ukochany, abys zechciał w tej godzinie łaski, w tej godzinie naszej obecności przy Tobie, przemieniać serca nasze na podobne do Twojego Serca, zdolne do całkowitego zdania się na świętą wolę Boga. Mamy świadomość, że tym pełniej otworzymy się na Twoją przemieniającą Boską moc, im doskonalej skupimy serca i umysły nasze na Tobie, obecnym z każdą i z każdym z nas tak niezwykle blisko dzięki Komunii Świętej, którą jakże niedawno przyjęliśmy z wiarą i miłością podczas Eucharystii. **(1:29)**

**D** Jesteś, o Jezu ukochany, jesteś i kochasz, jakże bardzo kochasz... Jezu..., Jezu, ukryty przed wzrokiem oczu mego ciała... Ukryłeś się przed człowiekiem, który pokłada ufność w zmysłach, który w ciele swą ufność złożył... Jesteś pod bielą Przenajświętszej Hostii, pod kształtem Przenajświętszej Hostii, pod jej zapachem i smakiem. Nie ma hostii, jest tylko jej biel... Nie ma hostii, jest tylko jej biel i smak, i zapach... Nie ma hostii, a jesteś Ty, Bóg przedziwny, Bóg cudów wielkich... Jesteś Ty, o Jezu, w Ogrójcu na kolanach poddający swą miłującą wolę miłującej woli Ojca. Amen. **(1:03)**

## 2. Biczowanie Pana Jezusa (około 6 min)

### **W** *Pieśń: Jezusa ukrytego 1 zwrotka (0:53)*

**W** Druga tajemnica Różańca świętego wyprowadza nas z Ogrodu Getsemani w rzeczywistość biczowania, jakiemu zostajesz poddany przez żołnierzy Piłata. Zanim doszliśmy do miejsca tego okrutnego aktu, przeszliśmy wraz z Tobą niesprawiedliwe sądy, sprawowane przez Annasza, Kajfasza, Piłata... Patrzymy w duchu i w serca nasze, aby w tej godzinie naszego zjednoczenia z Tobą, o Jezu, zapytać samych siebie o sądy nasze. Czy są one sprawiedliwe? Czy są wyrozumiałe dla innych? Czy nie nużymy się zbyt łatwo czyimś grzechem, być może wielokrotnie nas smagającym? Czy potrafimy Twoją mocą wygrać w walce z własną skłonnością do gwałtownego odwracania się od tych, którzy zadają nam ból?... Czy nabywamy od Ciebie moc do wytrzymywania ciosów, aby dzięki tej Boskiej sile obronić dobro większe niż nasz własna chęć pozostawania w spokoju? Czy poddani atakom czyjegoś zła potrafimy trwać z modlitwą i nadzieją w sercu, że Bóg odpowie na tę modlitwę swoją przemieniającą mocą, mocą zdolną do wprowadzania nowych, szczęśliwych relacji pomiędzy Boże dzieci? (1:54)

**B** Czy ja potrafię, o Ukochany Jezu, zaryzykować własny spokój, aby z cierpliwością kochającego serca dawać szansę poprawy tym, którzy wielokrotnie mnie krzywdzą, biczując swoim trudnym dla mnie zachowaniem? Czy potrafię do Ciebie się upodobnić, o Jezu, cierpliwie znoszący udreki biczowania? Czy potrafię zaufać Twojej nauce, popartej Twoim życiem, a szczególnie jej ostatnimi godzinami? Czy potrafię każdego dnia ryzykować kolejne i kolejne pojednanie w całkowitym zaufaniu w moc Ojca, od Niego spodziewając się zwycięstwa nad nieprawością serc mych krzywdzicieli? Czy potrafię zaryzykować szaleństwo pojednania, wierząc w Boga, który takiego miłowania ode mnie oczekuje? Czy potrafię być Twoim dzieckiem, podobnym do Ciebie w przebaczeniu? (1:21)

**P** Jesteś, o Jezu ukochany, jesteś i kochasz... Jakże bardzo kochasz... Jezu..., Jezu, ukryty przed wzrokiem oczu mego ciała... Moje oczy nie są w stanie dostrzec Ciebie... Widzę Ciebie jednak, widzę, o Ukochany, widzę oczami ducha. Jedynie dusza, jedynie wzrok duchowy może Ciebie dostrzec ... Ukryłeś się przed człowiekiem, który pokłada ufność w zmysłach, który w ciebie swą ufność złożył... Ukryłeś się, abym zdecydował się wejść w przestrzeń Twojego Boskiego bytu, jakże odmiennego od cielesnej jedynie widzialności... Ukryłeś się przed wzrokiem ciał naszych, abyśmy duchem coraz bardziej potrafili widzieć i kochać... kochać Ciebie w Twojej obecności jedynej, niezwyklej, ludzkiej, cielesnej, choć niedostępnej dla zmysłów ciał naszych. (1:19)

**A** Jesteś pod białą Przenajświętszej Hostii, pod kształtem Przenajświętszej Hostii, pod jej zapachem i smakiem. Nie ma hostii, jest tylko jej biel... Nie ma hostii, jest tylko jej biel i smak... Nie ma hostii, jest tylko jej biel i smak, i zapach... Nie ma hostii – jesteś Ty, choć w ciebie, którego ani oko, ani ucho, ani powonienie, ani dotyk... nie są w stanie zobaczyć, dotknąć, usłyszeć, posmakować, poczuć... Nie ma hostii, a jesteś Ty, Bóg przedziwny, Bóg cudów wielkich... Jesteś Ty, o Jezu, podczas okrutnego biczowania poddający swą miłującą wolę miłującej woli Ojca. Amen. (1:02)

## 3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa (około 5 min)

### **B** *Pieśń: O milcząca Hostio biała 1 zwrotka (0:42)*

**Z** Teraz jest czas upragniony, teraz jest czas zbawienia. Żołnierze Piłata zadają Tobie niewymowny ból, którego chyba nikt z nas nie potrafiłby znieść. Co jest źródłem tej siły, która pozwala Tobie zachować pokój w okolicznościach jakże nie sprzyjających pokojowi? Co jest źródłem takiej nadludzkiej prawie wytrzymałości? Co jest przyczyną tej niezwyklej odporności na krzywdę, zadawaną Tobie przez braci? Źródłem tej siły musi być miłość, o Jezu! Tak, źródłem tej siły jest miłość Twojego Serca. (0:54)

**J** Ty, o Umiłowany, tak bardzo kochasz nas wszystkich, że bardzo pragniesz, abyśmy potrafili przemóc w sobie samych skutki grzechu pierwotnego, abyśmy zdecydowali się pokonywać w sobie samych łatwo wybuchającą drażliwość i gniewliwość serc naszych. Tak, musimy to wyznać w tej godzinie naszego eucharystycznego zjednoczenia z Tobą, że nierzadko wybuchamy, a przez to burzymy relacje miłości w okolicznościach nieporównywalnie łatwiejszych od sytuacji cierniem koronowania... (0:52)

**L** Wierzmy, o Ukochany Jezu, że Ty najskuteczniej działasz w sercach tych z nas, którzy decydują się otwierać na Twoją przemieniającą, choć z konieczności nieraz bolesną interwencję w upodobania serc naszych. Pragniesz, byśmy mieli upodobanie w dawaniu siebie braciom i siostram, w dawaniu siebie nawet w okolicznościach tak trudnych, jak Twoje cierniem koronowanie. Potrafisz cierpliwie czekać na nas, nie zniechęcasz się upadkami i odejściami, wszak wiesz, że one są naturalne w sytuacji, gdy jako dopiero co zrodzone niemowlęta próbujemy stawiać pierwsze, jeszcze nieporadne kroki w życiu według Boskiej natury, natury zdolnej do największego przecież heroizmu. (1:12)

**D** Ukochany Jezu! Ty przewycięzasz gniewliwość naszych serc swoją niezwykłą determinacją do zachowania milczenia podczas przyjmowania w naszym imieniu cierniem koronowania u Piłata. Teraz, w tej godzinie łaski, gdy jednoczymy się z Tobą, cierniem koronowanym, prosimy Cię, abyś przemieniał serca nasze na podobne do Serca Twojego tak, abyśmy stawali się dla siostr i braci źródłami ukojenia i przemiany ich człowieczeństwa ku upragnionej pełni. **(0:48)**

**W** W tej godzinie cierniem koronowania, w tej godzinie zmagania o wierność wobec planu Ojca, stajemy tuż obok Ciebie, nasz Zbawicielu, przywiązany do słupa kaźni! Niedostępny dla oczu ciał naszych, z tęsknotą wyczekujesz od każdego z nas znaków obecności miłującej Ciebie... Jesteśmy tam z Tobą, jesteśmy dzięki Boskiej mocy Twojej Eucharystii, jesteśmy dzięki wierze Kościoła, jesteśmy tam z Tobą prawdziwie. Kochamy Ciebie, o Jezu, o Baranku bez skazy, o Oblubieńcze kochający tak bardzo, tak bardzo, tak bardzo ... Amen. **(0:58)**

#### 4. Droga krzyżowa Pana Jezusa (około 4 min)

##### **A** *Pieśń: Bądźże pozdrowiona Hostio żywa 1 zwrotka (0:43)*

**A** Panie Jezu! W Starym Testamencie skierowałeś przez proroka Izajasza takie wezwanie do Narodu Wybranego: „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! ... Bo myśli Moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi Moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi Moje – nad waszymi drogami i myśli Moje – nad myślami waszymi” (Iz 55,6-9). I teraz, o Najdroższy Jezu, gdy przyjęliśmy Ciebie w Komunii Świętej, wezwanie proroka jest niezwykle wymowne, nadzwyczaj aktualne. „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko”... **(1:05)**

**P** Tak!, to właśnie teraz jesteś blisko, bardzo blisko, najbliżej, jak to tylko możliwe! Teraz każda i każdy z nas jest z Tobą w niewyobrażalnie bliskiej relacji dzięki Komunii Świętej. Wprowadzie żaden z naszych zmysłów nie może nas o tym przekonać, jednakże wiara Kościoła mówi mi: tu, gdzie przy moim sercu jest Przenajświętsza Hostia, tu właśnie jesteś Ty, Panie Jezu, mój Oblubieńcze; tu jesteś cieleśnie, bardzo blisko mnie, przy moim sercu, spragniony mojej miłości, spragniony mojego poszukiwania Ciebie, spragniony mojej świadomej obecności z Tobą i dla Ciebie... **(1:02)**

**B** Ukochany Jezu! Jestem z Tobą, krok za krokiem zmierzającym po stoku góry na jej szczyt. Jestem z Tobą, aby prawdziwie być blisko Ciebie, aby prawdziwie okazywać miłość Tobie, o Najdroższy. Gdyby nie Twoja niepojęta miłość, gdyby nie Twoja niezwykła determinacja, aby uwolnić mnie od niewoli grzechu, od niewoli moich ograniczonych poglądów na życie, nie miałabym przed sobą żadnej perspektywy szczęścia, żadnej możliwości życia wiecznego w pełnej wolności. I jeszcze jedno: bez Twojej miłości nic by nie mogło mnie ucieszyć, nic nie zaspokoiłoby tęsknoty mego serca za pełnym oddaniem siebie w miłości ukochanej osobie. Jezu, miłości moja, kochaj mnie! Jezu, miłości moja, kocham Ciebie! **(1:15)**

#### 5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu (około 8 min)

##### **D** *Pieśń: Witam Cię witam Przenajświętsze Ciało 1 zwrotka (0:36)*

**Z** Ukochany Zbawicielu! Stoimy u Twoich stóp, przybitych do drzewa krzyża. Stoimy tu naprawdę, mocą Komunii Świętej przeniesieni w czas Twojej agonii. Jesteśmy tu, na Golgocie, aby swoją obecnością kochać Ciebie i Maryję, Twoją Mamę. Patrzymy z bólem we własne serca jako na przyczynę tego dramatu. Pamiętamy, jak to z woli Kościoła w kolejnych dniach dopiero co minionego Wielkiego Tygodnia wielokrotnie słyszeliśmy podczas Eucharystii o zdradzie Judasza. Ten dramat ucznia, jakże blisko przestającego na co dzień z Tobą, stanowi dla nas wstrząsającą przestrożę, iż nawet codzienne przestawanie z Tobą w Komunii Świętej może nie doprowadzić nas do życia wiecznego. **(1:12)**

**D** Z przejściem pytamy się zatem, o Panie: Dlaczego Judasz zdradził? Jakie zło jego serca stało się przyczyną tak brzemiennej w skutki decyzji? Święty Jan w Ewangelii (12,6) wyjawia, że w sercu Judasza zaległo się umiłowanie pieniędzy, które podkładał z trzosa, a wskutek tego obcowanie z Tobą nie było ukierunkowane na Ciebie, na miłość do Ciebie. Judasz przestawał z Tobą nie ze względu na miłość do Ciebie, ale ze względu na miłość do rzeczy – do tego, co mógł zyskać, kiedy był z Tobą... **(0:53)**

**P** Ukochany Jezu! Podobnie może być i w sercu każdego innego Twojego ucznia. Każdemu z nas grozi niebezpieczeństwo odejścia od pierwotnego zachwytu nad Tobą i Twoją bliskością w Komunii Świętej. Każdemu z nas grozi mniej czy bardziej świadome odejście od Ciebie ku zachwytowi nad tym, co można na Tobie «zarobić». Eucharystia, uczta miłości oblubieńczej, może wskutek żądz serca człowieka nie zaspokajać najgłębszej jego tęsknoty za prawdziwą wymianą miłości z Tobą. Tylko serce wolne od napięcia ukierunkowanego na załatwianie jakichś spraw zaraz po Eucharystii zdolne jest prawdziwie spocząć w Tobie, w zachwycającej bliskości Oblubieńca – Tego, który przyszedł i jest, bo kocha i pragnie kochania. **(1:16)**

**J** Święty Jan Chryzostom, żyjący na przełomie IV i V wieku ojciec Kościoła, zauważył, że i Judasz, i wszyscy jego naśladowcy, odchodzą od Ciebie, o Jezu, niemal natychmiast po przyjęciu Komunii Świętej. Pisał on tak <sup>1</sup>: „Jeżeli chcecie, wskażę wam, w czyje ślady wstępują ci, którzy odchodzą przed zakończeniem świętej uczty i po niej nie odmawiają **dziękczynienia**? Jest to może przykre, co chcę powiedzieć, lecz muszę to uczynić z powodu wkradającego się u wielu niedbalstwa. **Judasz** właśnie po uczestnictwie w Ostatniej Wieczerzy w ową noc, gdy jeszcze wszyscy siedzieli przy stole, oddalił się i wyszedł. **Jego naśladowają ci, którzy wychodzą przed ostatnim dziękczynieniem.** **(1:13)**

**W** Gdyby był nie wyszedł, nie dopuściłby się zdrady; gdyby był nie opuścił współbiesiadników, nie zginąłby; gdyby się był nie znalazł poza owczarnią, wilk by go nie pożarł; gdyby się nie oddalił od pasterzy, nie stałby się łupem dzikich zwierząt. **Judasz** już wcześniej udał się do Żydów, Apostołowie zaś razem z Panem odeszli po odśpiewaniu psalmu. **Widzisz, że to, co się wtedy stało, to za każdym razem dzieje się tutaj przy ostatniej modlitwie po świętej ofierze**”. **(0:51)**

**A** I święty Jan Chryzostom na koniec daje nam taką zachętę: „Pomyślmy teraz o tym, teraz rozważmy to w obawie przed karą. Chrystus daje ci swe Ciało, a ty nie chcesz Mu ni słowem się **wywdzięczyć**? Czyż mu nie **podziękujesz** za to, coś otrzymał? Gdy spożyjesz zwykły pokarm, wstawszy od stołu odmawiasz modlitwę, a gdy ci dano pokarm duchowy, który o wiele przewyższa wszystkie widzialne i niewidzialne stworzenia, choć jesteś człowiekiem, czyli słabą istotą, nie chcesz ni słowem i czynem złożyć **dziękczynienia**. Zasluguje to na surową karę”. **(0:59)**

**Ł** Jezu! Świadomi jesteśmy ogromu naszej własnej słabości, skłonności do szukania bardziej siebie niż Ciebie. W tej godzinie łaski, w tej godzinie naszego z Tobą przestawania dzięki Boskiej mocy sakramentalnej Komunii, przemień serca nasze na podobne do Niepokalanego Serca Maryi – Tej, która jest matką naszego człowieczeństwa, nauczycielką naszego całkowitego umiłowania Ciebie, rozmiłowania się w Tobie, ofiarowania na ołtarzu naszej wzajemnej miłości tego wszystkiego, co od Ciebie odwodzi, co oddala od miłowania Ciebie. Amen. **(0:58)**

---

<sup>1</sup> Kazanie na Epifanię, 4, w: M. Starowieyski, *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, Kraków 1997, s. 239-240. Por. w Internecie → [kliknij!](#)